

# sis

## Serwis Informacyjny Solidarności

NR 40 (348)  
31 października 2013

### Konstruktywny kryzys

Gdy pod koniec czerwca związki zawodowe zawiesiły swój udział w pracach Komisji Trójstronnej, rząd i pracodawcy nie zostawiali na nas przysłowiowej suchej nitki. Zewsząd syptały się gromy, że to niedopuszczalne, nieodpowiedzialne, że związki zrobiły źle.

Szybko jednak zaczęły pojawiać się głosy, że z tą Trójstronną jednak jest coś nie tak. Że to fikcja, że od dawna nic konstruktywnego się tam nie wydarzyło, że coś trzeba zrobić. Zaczęli popierać nas pracodawcy. Pamiętam mocny wywiad Henryki Bochniarz, szefowej Lewiatana, która wsparła związki zawodowe w ocenie funkcjonowania komisji.

Co zrobić? Na to szukaliśmy odpowiedzi wspólnie z byłymi przewodniczącymi Komisji Trójstronnej i ludźmi nauki, związanymi z tematem dialogu społecznego. Ich diagnoza była porażająca. Komisja zbyt zależna od rządu, złe otoczenie prawne i zupełny brak zaufania. Wtedy przedstawiciel prezydenta Jan Lityński zadeklarował, że kolejne rozmowy mogłyby odbywać się u prezydenta. I do takiego wspólnego z pracodawcami spotkania doszło właśnie wczoraj. Trzeba przyznać, że bardzo dobrego spotkania, z którego wynikną dalsze rozmowy z pracodawcami. Wspólnie wypracujemy propozycje zmian i, jak dobrze pójdzie, razem przedstawimy je stronie rządowej.

Z tego kryzysu może urodzić się wiele dobrego. Pierwszy sukces już osiągnęliśmy – nikt nie próbuje mówić, że dialog odbywał się bez zarzutu, a tylko roszczeniowym związkom coś tam się nie podobało.

# Spotkanie z prezydentem



Fot. M. Żeglinski

**Formuła dialogu w Komisji Trójstronnej wyczerpała się – przyznali zarówno związkowcy, jak i pracodawcy podczas spotkania w z Bronisławem Komorowskim w Pałacu Prezydenckim. Związki zawodowe złożyły własne propozycje zmian i zadeklarowały kontynuowanie rozmów dwustronnych z pracodawcami. Pracodawcy z kolei zadeklarowali odniesienie się do propozycji związkowych.**

- Prezydent był zaskoczony wspólną oceną związkowców i pracodawców na temat stanu dialogu społecznego i funkcjonowania Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych – powiedział po spotkaniu szef „Solidarności” Piotr Duda. - Tak jak zaskoczeni byli pracodawcy, że przyszedliśmy z gotowymi propozycjami zmian.

Pracodawcy, wyrażając gotowość do kolejnego spotkania, zapowiedzieli, że odniosą się do związkowych propozycji. Przewodniczący Duda zwrócił się również do prezydenta, aby był bardziej otwarty na argumenty związków zawodowych, zanim podpisze jakąś ustawę. Przy-

pomniał prezydentowi, że już kolejne podpisane przez niego ustawy zostały przez „Solidarność” skutecznie zaskarżone przed Trybunałem Konstytucyjnym, a następnie czekają na rozpatrzenie. Na pytanie prezydenta, czy związki zawodowe są gotowe do rozmów na temat elastycznego czasu pracy, szef „S” powiedział, że tak, ale w rozmowach dwustronnych, a nie w formule Komisji Trójstronnej.

Spotkanie w Pałacu Prezydenckim odbyło się z inicjatywy prezydenta i jest konsekwencją deklaracji złożonej przez Jana Lityńskiego, reprezentującego podczas związkowej konferencji „Dialog społeczny – konieczne nowe otwarcie” - Kancelarię Prezydenta. Konferencja z udziałem m.in. byłych przewodniczących Komisji Trójstronnej odbyła się 10 października. Bronisław Komorowski, choć nie jest stroną dialogu postanowił włączyć się prace nad jego poprawą. - Prezydent nie negocjuje i nie mediuje. Daje przestrzeń do rozmowy – podkreślała po spotkaniu Irena Wóycicka. Minister zaznaczyła też, że panuje zgoda iż dialog

społeczny w takiej formule nie przystaje do obecnych warunków społeczno-gospodarczych i należy go zmienić.

Związkowcy domagają rzeczywistego dialogu i realnego wpływu na najważniejsze sprawy dotyczące pracowników.

W spotkaniu wzięli udział szefowie największych związków zawodowych: przewodniczący Solidarności Piotr Duda, szef Forum Związków Zawodowych Tadeusz Chwałka i przewodniczący OPZZ Jan Guz. Pracodawców reprezentowali prezes Związku Rzemiosła Polskiego Jerzy Bartnik, prezydent Lewiatan Henryka Bochniarz, prezydent Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Malinowski i przewodniczący Konwentu Business Centre Club Wojciech Warski.

Kancelarię Prezydenta reprezentowali Zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta RP Sławomir Rybicki, Sekretarz Stanu w KPRP Irena Wóycicka i szef Gabinetu Prezydenta Paweł Lisiewicz.

Propozycje zmian, które związkowcy przynieśli na spotkanie z prezydentem, można znaleźć [tutaj](#).

WARSZAWA

## Pogrzeb Tadeusza Mazowieckiego

**W niedzielę w Warszawie pogrzeb Tadeusza Mazowieckiego. Pojawi się na nim reprezentacja Solidarności.**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w niedzielę o godz. 11.00 w Bazylice Archikatedralnej w Warszawie pw. Męczeństwa św. Jana Chrzyciela. Pierwszy niekomunistyczny premier powojennej

Polski spocznie w grobie rodzinnym na cmentarzu w Laskach.

Pogrzeb będzie miał charakter państwowy, organizuje go Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. W ramach uroczystości żałobnych po śmierci Tadeusza Mazowieckiego prezydent Bronisław Komorowski ogłosił jednodniową żałobę narodową, którą wyznaczył na dzień pogrzebu. W tym czasie

flagi państwowe opuszcza się do połowy masztu.

Komisję Krajową "Solidarność" w uroczystościach pogrzebowych będzie reprezentował Marian Krzaklewski oraz poczet sztandarowy z Gdańska.

Tadeusz Mazowiecki zmarł w Warszawie 28 października. Miał 86 lat.

więcej na str.3

**KOMPANIA WĘGLOWA**

# Pogotowie strajkowe w Kompanii



**Związki zawodowe działające w Kompanii Węglowej ogłosiły pogotowie strajkowe. Jako podstawę tej decyzji podają łamanie dotychczasowych porozumień i prowadzenie działań restrukturyzacyjnych bez konsultacji z reprezentantami załóg kopalń spółki.**

- Zarząd Kompanii ignoruje zasady dialogu społecznego i prowadzi politykę faktów dokonanych. Z jednej strony informuje, że cały czas pracuje na programem naprawczym. Zapewnia, że ostateczny kształt tego programu będzie konsultowany i z Radą Pracowników spółki, i ze związkami zawodowymi, a dopiero potem przystąpi do jego wdrażania. Z drugiej strony już ten rzekomo jeszcze opracowywany program realizuje. 21 października przedstawiciele zarządu Kompanii dali dyrektorom kopalń zadanie

ograniczenia zatrudnienia na powierzchni, a tym kierującym kopalniami określanymi jako planowane dołączenia wręczyli nowe schematy organizacyjne. To przelało czarę goryczy - mówi Jarosław Grzesik, szef górnictwa Solidarności i przewodniczący „S” w Kompanii Węglowej.

Związkowcy o ogłoszeniu pogotowia strajkowego i przyczynach tej decyzji poinformowali pisemnie wicepremiera i ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego, który jest odpowiedzialny za sektor górniczy. - Jako organizacje związkowe działające w Kompanii Węglowej stwierdzamy, że Zarząd Kompanii Węglowej S.A. nie przejmuje się losem swoich pracowników i traktuje ich przedmiotowo. Uważamy, że takie działania nie tylko nie uspokoi atmosfery w kopalniach, ale może doprowadzić do niekontrolowanego wybuchu niepokojów

społecznych. Nie mogąc biernie stać z boku i przyglądać się łamaniu przez Zarząd Kompanii Węglowej S.A. zasad dialogu społecznego i zawartych wcześniej porozumień, zmuszeni jesteśmy podjąć działania w obronie naszych załóg i ogłosić pogotowie strajkowe - napisali w piśmie do wicepremiera szefowie kompanijnych związków zawodowych.

Związkowcy przypominają, że 18 października podczas spotkania z Radą Nadzorczą i Zarządem Kompanii Węglowej zarówno przewodniczący Rady, jak i przedstawiciele zarządu spółki podkreślali, że priorytetem działań restrukturyzacyjnych będzie utrzymanie jak największej liczby miejsc pracy w spółce. Otrzymali od zarządu informację, że program będzie wielowariantowy, a jego celem ma być nie tylko redukcja kosztów, ale przede wszystkim zwiększenie przychodów spółki i umożliwienie inwestycji służących jej rozwojowi. Usłyszeli zapewnienie, że wszystko będzie się odbywało w duchu dialogu społecznego. - 21 października okazało się, że te deklaracje można włożyć między bajki, że to jest tylko mydlenie oczu. Zarząd chce na oślep ciąć koszty, a opinia pracowników w tej sprawie zupełnie go nie interesuje - dodaje Grzesik.

Więcej na [solidarnoskatowice.pl](http://solidarnoskatowice.pl)

# Pomorze zaprotestuje



**Liderzy NSZZ „S”, OPZZ i Forum Związków Zawodowych z Pomorza postanowili na 9 listopada zwołać wielotysięczną manifestację w Gdańsku. To reakcja na arogancję i brak dialogu po wrześniowych manifestacjach, które odbyły się w Warszawie.**

Jeśli kartel władzy liczył, że wielka manifestacja przeciwko lekceważeniu społeczeństwa 14 września 2013 r. w Warszawie będzie ostatnią w tym roku to się mylił. Już za trzy tygodnie na ulicę wyjdą związkowcy z Pomorza. Zawiadomienie o planowanej manifestacji już wpłynęło do gdańskiego magistratu. Weźmie w niej udział około 5 tys. związkowców. Spodziewany jest udział związkowców reprezentujących całe woj. pomorskie w tym Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność”.

Więcej na ten temat tutaj.

**LUBLIN**

# „Solidarność” w Solidarności

**Czekoladowa Solidarność jest znana nie tylko Polsce, ale i poza granicami naszego kraju. W lubelskim zakładzie nie było jednak dotychczas związków zawodowych. Zmieniło się to niedawno, gdy pracownicy, znani z wyrobu czekoladowych pyszności, postanowili się zorganizować.**

Na pytanie, dlaczego wybrali właśnie NSZZ „S”, przewodniczący żartobliwie odpowiada, że inaczej nie wypadło, w końcu nazwa firmy zobowiązuje. Ale już poważnie dodaje, że bardzo zależało pracownikom na tym, by stać się dla kierujących firmą partnerem do rozmów, negocjacji

w sprawach bieżących i dotyczących przyszłości firmy.

Po pierwszych rozmowach z prezesem związkowcy są nastawieni optymistycznie. Wyrażają wolę współpracy i chęć działania dla dobra swojego zakładu. Mają na to spore szanse, bo organizacja zakładowa, choć bardzo młoda, jest już bardzo liczna. W najbliższym czasie nowa komisja, która stawia na dalszy rozwój swojej reprezentacji, planuje wybory władz i szkolenie z podstaw działalności związkowej. Od początku związkowcom pomagają organizatorzy Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego ze wsparciem Działu Rozwoju Związku

KK. Mamy nadzieję, że nowo powstała organizacja będzie wsparciem dla pracowników i partnerem dla kierownictwa firmy – wyjaśniają pracownicy regionalnego Działu Rozwoju.

Firma Cukiernicza Solidarność powstała 4 czerwca 1952 r. Największym kapitałem firmy jest jakość jej produktów, która została osiągnięta dzięki nowoczesnym technologiom produkcji, własnym recepturom oraz zaangażowaniu wszystkich pracowników.



PREMIER

# Nie żyje Tadeusz Mazowiecki

**Tadeusz Mazowiecki - premier pierwszego niekomunistycznego rządu w powojennej Polsce - zmarł 28 października w Warszawie. Miał 86 lat.**

Jak podała Katolicka Agencja Informacyjna, Mazowiecki zmarł kilka minut po godz. 6 rano.

Mazowiecki był pierwszym premierem III Rzeczypospolitej, wybranym po wyborach 4 czerwca 1989 r. Mocno związany z "Solidarnością", w sierpniu 1980 był współautorem Apelu 64 intelektualistów popierającego postulaty strajkowe stoczniowców, a także (od 24 sierpnia) przewodniczącym Komisji Ekspertów Międzyzwiązkowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej. Zaangażowany jako doradca Krajowej Komisji Porozumiewawczej, później Komisji Krajowej "S" i Lecha Wałęsy. Był też redak-

torem naczelnym "Tygodnika Solidarność".

W stanie wojennym internowany w Strzebielinku, Jaworzu i Darłóweku, zwolniono go 23 grudnia 1982. W 1985 r. współtworzył opracowanie "Raport. Polska 5 lat po Sierpniu", a rok później wraz z Ryszardem Bugajem, Andrzejem Celińskim, Kazimierzem Dziewanowskim, Bronisławem Geremkiem i Andrzejem Wielowieyskim założył podziemne pismo "21".

Tadeusz Mazowiecki uczestniczył w rozmowach „S” z władzą w Magdalence k. Warszawy, był współorganizatorem Okrągłego Stołu, uczestnikiem obrad plenarnych, współprzewodniczącym zespołu ds. pluralizmu związkowego oraz koordynatorem pracy zespołów negocjacyjnych opozycji. Premierem RP był od sierpnia 1989 do grudnia 1990.

Po przegranej w wyborach prezydenckich, Mazowiecki



Fot. Wobremski

był jednym ze współzałożycieli oraz przewodniczącym Unii Demokratycznej i Unii Wolności, z ramienia których był posłem na Sejm w latach 1991-2001. w latach 1992-1995 był specjalnym wysłannikiem Komisji Praw Człowieka ONZ

do byłej Jugosławii, a w 1997 r. współautorem preambuły do uchwalonej Konstytucji RP.

Od 2010 r. pełnił funkcję doradcy Prezydenta RP ds. polityki krajowej i międzynarodowej. Był kawalerem Orderu Orła Białego.

PPP

## Komisja wybrała najlepszych

Solidarności



**To już szósta edycja akcji Pracodawca Przyjazny Pracownikom, której celem jest promowanie dobrych praktyk w zakładach pracy.**

Komisja Certyfikacyjna na posiedzeniu 14 października br. w Warszawie dokonała oceny wniosków nadesłanych na konkurs, zgodnie z celami i zasadami określonymi w regulaminie przyznawania certyfikatu. Zgło-

sznienia rozpatrywane były przez Komisję Certyfikacyjną pod przewodnictwem Piotra Dudy, w składzie: Jan Lityński, doradca Prezydenta RP, Zbigniew Żurek, zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP, Jerzy Wielgus, zastępca przewodniczącego KK ds. struktur branżowych oraz Marzena Flis, pełnomocnik ds. BHP Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność".

**Komisja postanowiła przyznać certyfikaty w roku 2013 następującym pracodawcom:**

- Łuksja Sp. z o.o. w Łukowie,
- PSS "Społem" w Radomiu,
- Zakład Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Pabianicach,
- Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Jaworznie,
- Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Mielcu,
- Zakłady Farmaceutyczne Polpharma S.A. w Starogardzie Gdańskim,
- ZOZ Wojewódzka Stacja Ratownictwa Medycznego w Łodzi,
- Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej "Legionowo" Sp. z o.o. w Legionowie,
- Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji Sp. z o.o. w Kielcach,
- NSK Bearings Polska S.A. w Kielcach,

- Neapco Europe Sp. z o.o. w Praszce,
- Miejskie Wodociągi i Kanalizacja Sp. z o.o. w Koszalinie,
- Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Zabrze,
- SFW Energia Sp. z o.o. w Gliwicach.

Do konkursu mogły być zgłaszane firmy, których codzienne praktyki zbieżne są z wartościami propagowanymi przez NSZZ "Solidarność". Wśród kryteriów branych pod uwagę było m.in. preferowanie stałego zatrudnienia i przestrzeganie bezpieczeństwa i standardów pracy. Ważne było też, by pracownicy mieli nieskrępowaną możliwość tworzenia w zakładzie związków zawodowych.

– Wierzmy, że propagowanie takich przykładów dobrze służy pracownikom, przedsiębiorstwom i pokazuje właściwy kierunek rozwoju całego kraju – podkreśla Piotr Duda.

**NOWINY**

# Wydajność pracy w Polsce



**Polskich pracowników oskarża się o to, że są mniej wydajni niż europejscy koledzy.**

Czy jednak to wina pracujących? Warto wyjaśnić, czym jest wydajność pracy. To część dochodu narodowego wytworzona przez jednego mieszkańca, czyli inaczej wartość towarów i usług wypracowana przez pracownika. Zależy ona przede wszystkim od struktury i poziomu technologicznego całej gospodarki. Dopiero w dalszej części wynika ona z kwalifikacji zawodowych samych pracowników. Przykład: Drwal wyposażony w porządną piłę spalinową może ciąć bale przez cztery godziny, a potem leżeć pod drzewem i popijać piwo. Jego dzienna praca będzie

i tak dużo bardziej wydajna niż drwala z piłą ręczną, który rznął bez ustanku do wieczora i zakończył pracę potwornie zmęczony.

Analogicznie, pracownik firmy produkującej procesory będzie dużo wydajniejszy niż ten, który zajmuje się produkcją buraków. Ten drugi, produkując towary niskoprzetworzone, tworzy mniejszą wartość dodaną. Będzie ona tym wyższa, im bardziej zaawansowana jest stosowana technologia. Nasze firmy dopiero wdrażają nowoczesne technologie i wydajność pracy w Polsce jest relatywnie niska. Przyjmując, że średnia europejska wynosi 100, polska nie przekracza 58 procent. Przegrywamy z Niemcami (125proc. średniej unijnej), Szwedami (117 proc.) czy Francuzami (127proc.).

Większa wydajność przekłada się na wzrost pensji. Ale w Polsce zarabiamy zbyt mało, nawet jeśli wziąć pod uwagę naszą niższą wydajność. Spójrzmy: Niemcy są dwa razy wydajniejsi od Polaków, a zarabiają aż cztery razy więcej od nas. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w gospodarce naszego kraju wynosiło w I półroczu tego roku 3675,10 zł. I było o 2,9 procent wyższe niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Tradycyjnie najlepiej miała się tak zwana budżetówka. W sektorze publicznym średnie wynagrodzenie wyniosło 4227,64 zł (wzrosło 3 proc.), a w sektorze prywatnym - 3421,17 zł (również wzrosło o 3 proc.). Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że siła nabywcza naszych pensji była o 2 procent większa niż przed rokiem.

Kto dostał najwyższe podwyżki? Pracownicy firm zajmujących się dostarczaniem energii i wody, oni zarabiają teraz statystycznie ponad 6 procent więcej. Niewiele mniej przybyło na paskach wypłat pracownikom hoteli i restauracji. Nieźle radzili sobie także handlarze nieruchomości, których płace wzrosły średnio o 4,5 proc. Z kolei najniższe podwyżki dostali ci, którzy - przynajmniej w teorii - pracują najczęściej, czyli górnicy. Ich pensje średnio wzrosły tylko o 0,8 procent.

- Problemem w Polsce są zbyt duże koszty pracy - podkreśla prof. Robert Gwiazdowski z Centrum im. Adama Smitha. - Kiedy pracownik zarabia średnią krajową, w praktyce do ręki dostaje 2,5 tysiąca złotych. Natomiast pracodawca, żeby zapewnić mu ową średnią, musi zapłacić grubo ponad 4 tysiące złotych.

Nasze państwo potrzebuje jednak podatków jak tlen i wątpliwe, by w najbliższym czasie rządzący pozwolili na zmniejszenie wpływów z tych danin. Co więc robić, żeby ludzie zarabiali godniej?

- Zmniejszać obciążenia podatkowe najbardziej i zwiększać tym, którzy zarabiają najwięcej - proponuje prof. Bugaj. - Dziś największy ciężar utrzymania państwa ponoszą ci, którzy zarabiają mało.

W Internecie furorę robi infografika pokazująca schemat iluzji średniej płacy. Jej autor wziął pod lupę dwa tysiące pracowników marketów zarabiających po 1600 złotych brutto, czyli najniższą krajową. Do nich dorzucił zaledwie sześciu prezesów niektórych największych polskich spółek, którzy zarabiają miesięcznie od 320 tysięcy do miliona złotych (tyle na umowie miał w zeszłym roku prezes firmy informatycznej Comarch). Zaledwie sześć osób podniosło średnią pensję pozostałych dwóch tysięcy pracowników do 3400 złotych.

Źródło: Nowiny

**UNIA EUROPEJSKA**

# Pielęgniarki wyjadą do pracy za granicę

**Kwalifikacje wszystkich polskich pielęgniarek i położnych będą uznawane w państwach Unii Europejskiej.**

Pielęgniarki przygotowują się do europejskiej legitymacji zawodowej. Za dwa lata w państwach Unii Europejskiej znacznie obowiązywać nowelizacja dyrektywy 2005/36/WE w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych. Naczelna Izba Pie-

lęgniarek i Położnych na swojej stronie internetowej zamieściła instrukcję o tym, jak pracownicy powinni się przygotować do uzyskania europejskiej legitymacji zawodowej. Dodatkowo zatwierdzony projekt wprowadza europejską kartę zawodową, która ma ułatwić przepływ specjalistów i zapewnić przejrzystość podczas rekrutacji.

Polska nadal pozostaje jednym z najlepszych źródeł pozyskania

kandydatów do pracy dla pracodawców zagranicznych z uwagi na wysoki poziom wykształcenia oraz sprzyjające uwarunkowania kulturowe pozwalające na adaptację w międzynarodowych środowiskach pracy. Według najnowszych szacunków GUS najwięcej Polaków przebywa w Wielkiej Brytanii (637 tys.), Niemczech (ok. 500 tys.), Irlandii (118 tys.) oraz Holandii i we Włoszech (po 97 tys.). Zatrudnienie znajdują

specjaliści techniczni wyższego szczebla, inżynierowie, głównie posiadający doświadczenie związane w przemyśle naftowym, ciężkim oraz stoczniowym i w branży budowlanej. Dużym zainteresowaniem na rynku pracodawcy zagranicznego cieszą się kucharze, piekarze, cukiernicy, rzeźnicy posiadający znajomość języka obcego.

[www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)